

DOROTA FILAR

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

e-mail: [dorota.filar@poczta.umcs.lublin.pl](mailto:dorota.filar@poczta.umcs.lublin.pl)

<https://orcid.org/0000-0003-4692-8894>

## BLISKO CZY DALEKO? O WZGLĘDNOŚCI JĘZYKOWEJ KATEGORYZACJI PRZESTRZENNEJ

---

NEAR OR FAR?

THE AMBIGUITY OF LINGUISTIC SPATIAL CATEGORIZATION

**ABSTRACT:** The paper refers to research on the linguistic description of space, the anthropological interpretation of spatial relations and its linguistic exponents in Polish. The subject matter of the analysis is one of the basic spatial oppositions: NEAR—FAR. The main aim of the article is to present the problem of cognitive ambiguity of linguistic spatial categorization: both their cognitive clarity as well as their relativity and fuzzy boundaries. The issue is discussed on the basis of dictionaries of contemporary Polish and selected texts.

**KEYWORDS:** spatial relations; names of body parts, fuzzy categories, cognitive ambiguity

**SŁOWA KLUCZOWE:** relacje przestrzenne, somatyzmy, kategorie rozmyte, ambiwalencja kognitywna

---

*Blżej niż dalej, lecz zbyt daleko,  
by było blisko...*

Motto niniejszych rozważań to myśl anonimowego autora, pochodząca z internetowego zbioru popularnych cytatów (<https://cytaty./mysli>). Czy przekazuje ona jasną informację, czy raczej przynosi „splątanie” pozornie prostych kategorii

‘blisko – daleko’? Czy *homo loquens* bywa bezradny, próbując zrozumieć i nazwać rzeczy z pozoru proste? Jak widać – nie tylko mamy świadomość braku precyzji, ale i potrafimy spojrzeć na nią z dystansem.

Oglądowi poddaję tu słownikowe i tekstowe dane dotyczące funkcjonowania pary pojęć ‘blisko – daleko’ we współczesnej polszczyźnie. Celem opracowania nie jest jednak zbudowanie usystematyzowanej listy odpowiadających im znaczeń i kontekstów użycia, lecz zasygnalizowanie ambiwalencji kognitywnej, która, jak zamierzam dowieść, widoczna jest w znaczeniach analizowanych danych językowych. Chodzi o to, że granica między ‘blisko’ a ‘daleko’ nie jest w języku polskim interpretowana jednoznacznie: po pierwsze, zarysowuje się jako oczywista, pewna, obiektywnie rozpoznawalna, ale po drugie, może również być interpretowana jako niepewna, płynna, subiektywna – trudna do uchwycenia. Z jednej bowiem strony antonimia *blisko – daleko* jest wyrazem aktu kategoryzacji przestrzennej w czytelny sposób porządkującego świat, z drugiej zaś płynność znaczeń językowych, wyłaniająca się z analizowanych tekstów, nie potwierdza pełnej wyrazistości tejże antonimii, ujawnia względność omawianej kategoryzacji, a tym samym poznawczą niepewność użytkowników języka w zetknięciu ze złożonością otaczających zjawisk.

## Wprowadzenie

‘Przestrzeń’ to jedno z pojęć, bez których ludzki obraz świata byłby nie tylko niekompletny, ale wręcz – trudny do wyobrażenia. Językowa interpretacja przestrzeni okazuje się niezwykle złożona (zob. Maciejewski 1996), a poświęcona jej refleksja jest od lat stałym elementem badań lingwistycznych. Obejmuje ona bardzo wiele zagadnień, stanowiących przedmiot zainteresowania badaczy reprezentujących różne metodologie i dziedziny językoznawstwa: poczynając od kwestii monosemiczności/polisemiczności językowych wykładników relacji przestrzennych w analizach strukturalistów (zob. Linde-Usiekniewicz 2005, s. 13–18), opisu statycznych relacji lokatywnych oraz dynamicznych relacji kierunkowych (zob. np. Lyons 1989, s. 292–304), poprzez szczegółową analizę językowej interpretacji wymiarów, przestrzennych cech obiektów (Linde-Usiekniewicz 2000), po badania empiryczne, wskazujące „system minimalny” służący do wyrażania relacji przestrzennych w większości języków (Maciejewski 1996), a wreszcie – ujęcia kognitywne, akcentujące doświadczeniową i przedkonceptualną naturę pojęć przestrzennych.

Według kognitywistów ludzka świadomość przestrzeni ma charakter naturalny i prekonceptualny (Talmy 1983; Lakoff i Johnson 1999; Langacker 2009 i in.), dlatego stanowi uniwersalną bazę doświadczeniową człowieka. Wiele miejsca poświęcono opisowi bazowych orientacji wertykalnych/horyzontalnych, orientacji ‘góra – dół’, ‘prawy – lewy’ czy ‘przód – tył’ (Fillmore 1971; Talmy 1983;

Lakoff i Johnson 1988 i wielu innych). Relacje przestrzenne, m.in. ‘blisko – daleko’, ‘centrum – peryferie’, ‘przód – tył’, zostały umieszczone przez Johnsona (1987, s. 126) w grupie 30 schematów wyobrazeniowych, nabywanych przedpojęciowo, wyłaniających się z poziomu podstawowego doświadczenia. Anna Wierzbicka umieściła określenia przestrzenne – *gdzie, tutaj, pod, nad, daleko, blisko, z tej strony, wewnątrz* – na liście językowych uniwersaliów, tworzących naturalny metafazyk semantyczny (Wierzbicka 2010). Podjęto też próby opisu systemów orientacji konceptualizatora w układach przestrzennych (Przybylska 2005). Wskazano subiektywne i obiektywne sposoby ujmowania przestrzeni za pomocą języka, oparte zarówno na przesłankach silnie antropocentrycznych (Pajdzińska 1990), jak i na – mniej lub bardziej – abstrakcyjnych systemach mierniczych.

‘Przeźren’ – choć się wydaje intuicyjnie zrozumiała – nie jest prostym przedmiotem studiów lingwistycznych. Jako domena źródłowa w jakimś stopniu nadaje strukturę wielu skomplikowanym domenom docelowym, zwłaszcza temporalnym<sup>1</sup>, współtworzy też metaforyczne interpretacje kategorii intelektualnych, emocjonalnych, psychicznych, dotyczących relacji międzyludzkich (zob. Grzegorzczkowa 2005). Bogactwo, a zarazem względność konceptualizacji przestrzennych stają się jeszcze wyraźniej widoczne w badaniach komparatywnych, ukazujących różnicowanie obrazów przestrzeni w językach narodowych (por. Grzegorzczkowa, Waszakowa, red. 2000). Kwestie te są także tematem studiów nad tekstem, zwłaszcza kreatywnym: literackim (Adamowski, J., red. 2005a; Mazur i Morzyńska-Wrzošek, red. 2016, 1019), ale także religijnym (Adamowski, red. 2005b) czy marketingowym (Mazur, Morzyńska-Wrzošek, red. 2016).

Powyżej wskazane obszary nie wyczerpują, rzecz jasna, repertuaru lingwistycznych zagadnień dotyczących przestrzeni. Pomimo rozległych badań problematyka pozostaje otwarta, a „współczesna lingwistyka daleka wydaje się od ostatecznego opisu relacji przestrzennych w języku” (Linde-Usiekniewicz 2005, s. 13).

## ‘Blisko – daleko’ – antropocentryczne odczytywanie przestrzeni

Przedmiotem refleksji w niniejszym artykule jest para pojęć, tworzących w większości języków naturalnych jedną z „bazowych opozycji przestrzennych” (Berezowicz 2005, s. 41), klasyfikowana jako jeden z podstawowych schematów

<sup>1</sup> Problem ten jest dobrze rozpoznany w literaturze lingwistycznej, wielu autorów podkreśla, że językowe konceptualizacje czasu i przestrzeni są ze sobą silnie powiązane, zob. klasyczna praca Benjamin Lee Whorfa (polskie wydanie wykorzystane w niniejszym artykule: 2004) czy badania George’a Lakoffa i Marka Johnsona (1999); szeroko na ten temat pisze Joanna Szadura (2017), por. też: Kosecki 2005; Przybylska 2006; M. Wojtyła-Świerzowska 2006 czy Filar i Łozowski 2018.

wyobrażeniowych (Johnson 1987, s. 126): ‘blisko – daleko’. Skupiam się na antropocentrycznym odczytywaniu przestrzeni, w którym decydującą rolę odgrywa wzorzec ‘przestrzeni wokół ja’ (por. Hall 1997; Będkowska-Kopczyk 2005). Cechą analizowaną w kolejnych punktach rozważań jest zaś kognitywna ambivalencja rozważanej opozycji w języku polskim.

Już na poziomie definicji słownikowych ujawnia się zależność tej kategorii od podmiotu postrzegającego/mówiącego:

- 1) *Jeśli ktoś lub coś znajduje się **blisko**, to znajduje się w niedużej odległości od miejsca, w którym jesteśmy lub o którym mówimy* (ISJP, t. 1).
- 2) *Jeśli ktoś lub coś znajduje się **daleko**, to znajduje się w znacznej odległości od miejsca, w którym jesteśmy lub o którym mówimy* (ISJP, t. 1).

Zacytowane definicje wyraźnie wskazują, że przy rozstrzygnięciu „daleko czy blisko?” punkt odniesienia stanowi lub wyznacza sam człowiek i „miejsce, w którym jest lub o którym mówi”. Podział na ‘blisko i daleko’ może zatem być arbitralny, zgodnie z eksplikacją: *ja ustaliam, co nazwać słowem blisko, gdyż odnosi się to do przestrzeni przy mnie lub przy obiektach, które mam na myśli*. Można nawet powiedzieć, że w jednym ze znaczeń (*blisko* ‘to, co jest przy mnie’) ‘blisko’ „przenosi się” w przestrzeni wraz z podmiotem doświadczającym; podobnie rozumiemy deiktyczne ‘tu i tam’: ‘tu’ znajduje się po prostu przy mówiącym podmiocie, zaś ‘tam’ – wskazuje przestrzeń, która nie znajduje się przy nim.

Rozstrzygnięcie „blisko czy daleko?”, jak i wiele innych podobnych kwestii, w perspektywie kognitywnej „silnie wiąże się z rolą subiekta (nazywanego także *obserwatorem, konceptualizatorem*) dokonującego porównania” (Waszakowa 2017, s. 93). Zależność ta obejmuje nie tylko dosłowne znaczenia omawianych przysłówków, ale i złożone treści zawarte w ich znaczeniach polisemicznych. Ścisły związek kategorii ‘blisko – daleko’ z antropocentrycznymi kategoriami celu, intencji i założonego przez subiekta scenariusza działań eksponuje np. zdanie:

Gdy nie ma celu, nie istnieje wówczas daleko czy blisko.

Myśl wskazuje na związek przyczynowo-skutkowy: ‘cel’ → ‘blisko i daleko’. Jednostki *nie ma* i *nie istnieje* można przy tym uznać za bliskoznaczne, co tym bardziej zaznacza zależność pary pojęć ‘blisko–daleko’ od kategorii ‘celu’. Zacytowane zdanie eksponuje czysto ludzki punkt widzenia: kategorie ‘blisko – daleko’ „nie istnieją”, jeśli podmiot doświadczający nie nada im sensu poprzez wyznaczenie określonego kierunku działania, intencji oraz scenariusza zachowań wpisanych w znaczenie rzeczownika *cel*. Dodatkowych argumentów dostarcza sygnalizowany m.in. przez Lakoffa mechanizm pojęciowy: o zdarzeniach i czynnościach mówimy, odwołując się do schematów przestrzennych, zwłaszcza kierunku czy

ruchu w określonym kierunku; stąd wywodzi się np. metafora BRAK CELU TO BRAK KIERUNKU (Lakoff 1990, s. 57–65).

Prawidłowość ta bywa w języku polskim interpretowana jako źródło zarówno pewności, jak i niepewności poznawczej człowieka. Pewności – ponieważ w modelu antropocentrycznym człowiek kategoryzuje przestrzeń, doświadczając jej konkretnie i bezpośrednio; niepewności – ponieważ doświadczane kategorie są w języku i skalarne, i względne. Oba te wątki (pewności i niepewności) budują kognitywną ambiwalencję analizowanych kategorii, a przy tym są na tyle wyraziście odzwierciedlane w języku, że mogłyby stanowić kanwę obszernych studiów. Niniejszy artykuł jest jednakże tylko krótkim, szkicowym ujęciem problemu.

### **Bliżej pewności (choć nie bez niepewności)**

Źródłem najprostszej, bezpośredniej i oczywistej procedury poznawczej jest dla człowieka doświadczenie somatyczne. Istnieją niepodważalne dowody, że własne ciało jest dla człowieka pierwotnym i uniwersalnym punktem odniesienia w przestrzeni fizycznej.

Po pierwsze, antropocentryczne i antropomorficzne modelowanie przestrzeni konceptualnej potwierdzają badania psychologiczne (m.in. Miller i Johnson-Larid 1976, s. 375–410), szczegółowe studia etnolingwistyczne (np. Tuan 1987; Hall 1997), a także semantyczne studia konfrontatywne i typologiczne nad różnymi językami (np. Svarou 1993; Maciejewski 1996; Okoniowa 1995). Egocentryczna przestrzeń postrzegawcza opiera się zatem na biologii – „kształcie i funkcjach ludzkiego ciała” (Przybylska 2002, s. 111).

Po drugie zaś, podstawowa orientacja przestrzenna człowieka (‘góra – dół’, ‘przód – tył’, ‘prawy – lewy’) jest osadzona na fundamentach somatycznych, co wyraźnie wybrzmiewa w studiach nad nazwami części ciała. W badaniach polskich dla przykładu: Anna Wierzbicka (1975) opisuje nazwy podwójnych części ciała (przede wszystkim *ręce*, ale też np. *boki*, *nogi*, *oczy*, *uszy*), które konkretyzują i „pomagają” ująć w języku doświadczenie strony prawej i lewej; Anna Krawczyk dowodzi, że wiele nazw somatycznych i zawierających je frazeologizmów ma w swym znaczeniu „sem przestrzenny” (1982, s. 138); Elżbieta Michow (2013) pisze o somatycznej skali metrycznej, na której punktami są części ludzkiego ciała; dużo miejsca przestrzennym metaforom ludzkiego ciała (zwłaszcza metaforze POJEMNIKA) poświęca Grażyna Pietrzak-Porwisz (2007).

Nazwy części ciała stanowią więc punkt odniesienia w antropocentrycznej procedurze wyznaczania wysokości, głębokości, szerokości, odległości czy położenia czegoś względem człowieka. Także analizowana tu kategoria ‘bliskości przestrzennej’ może zostać ujęta z wykorzystaniem somatyzmów. Jak pisze Anna Pajdzińska:

Do oznaczania bliskości w przestrzeni polszczyzna wybrała trzy elementy: *nos*, *rękę* i *bok*. W pewnych kontekstach związki *ktoś<sub>1</sub> ma kogoś<sub>2</sub> a. coś<sub>2</sub> pod nosem*, *ktoś<sub>1</sub> ma kogoś<sub>2</sub> a. coś<sub>2</sub> pod ręką* i *ktoś<sub>1</sub> ma kogoś<sub>2</sub> a. coś<sub>2</sub> pod bokiem* mogą być używane wymiennie, ale – ogólnie rzecz biorąc – odmiennie selekcionują obiekty, których usytuowanie względem kogoś<sub>1</sub> się określa (1990, s. 62).

Wymienione nazwy części ciała – *nos*, *ręka*, *bok* – są zatem leksykalnymi sygnałami najprostszej kategoryzacji ‘przestrzeni wokół ja’ (*pod ręką / pod nosem / pod bokiem* ‘blisko’). Uniwersalne ludzkie doświadczenia pozwalają czytelnie mierzyć odległości również w odniesieniu do typowych możliwości ludzkiego organizmu: *w zasięgu wzroku*, *rzut kamieniem/beretem* ‘blisko’, typowych aktywności, takich jak *krok*: *coś jest o krok / kilka kroków stąd*, czy spacer: *tak blisko, że dojdiesz spacerkiem / na piechotę*, ewentualnie określać je względem miejsc istotnych dla człowieka – *przy domu*, *w sąsiedztwie*, *za progiem*, *obok drogi* itp. (por. Tuan 1987; Berezowicz 2005). Zdaniem Renaty Przybylskiej „człowiek tkwiący w centrum przestrzennego uniwersum działa aktywnie w różnych tzw. zakresach przestrzeni” (2002, s. 113): pierwszy z nich wyznacza najbliższe otoczenie fizyczne (*na wyciągnięcie ręki*); drugi to znacznie szersza przestrzeń wokół ‘ego’, pozostająca *w zasięgu wzroku*; trzeci zaś obejmuje rozległą przestrzeń wyobrażoną (niedoświadczaną bezpośrednio), bez wyraźnie wyznaczonej granicy. W każdym z tych zakresów pojęcia ‘blisko i daleko’ nabierają innego znaczenia, lecz zawsze – niezależnie od zakresu – pojęcia ‘bliski – daleki’ „mają podstawę antropocentryczną, określającą prototyp” (Wojtyła-Świerzowska 2006, s. 69). Antropocentryczne doświadczanie przestrzeni jest nie tylko naturalną i najprostszą procedurą mierzenia odległości, co istotne, ma ono również walor doznania bezpośredniego i pewnego, bazującego na konkretnych przesłankach fizycznych. Przyjrzyjmy się bliżej określaniu przestrzennej bliskości za pomocą utrwalonych w polszczyźnie wyrażen *na wyciągnięcie ręki*, *w zasięgu ręki*, *pod ręką*. Nie chodzi tu tylko o określenie odległości w relacji do wzorca „typowej długości” ludzkiej ręki, o to, co pozostaje *w zasięgu rąk* (czyli o tzw. pierwszy zakres przestrzeni, por. Przybylska 2002, s. 113), ale także o możliwość zweryfikowania bliskości obiektu w przestrzeni poprzez bezpośredni, fizyczny kontakt: dotknięcia czegoś ręką, jak w jednym z tekstów Haliny Poświatowskiej:

przechodzili koło mnie  
tak blisko  
że mogłam ich dotknąć ręką

(Halina Poświatowska, *Przechodzili koło mnie...*)

Powyżej opisana scena jest bardzo czytelna: to, czego możemy *dotknąć ręką*, jest ‘blisko’, ale jest też ‘pewne, konkretne, fizyczne’ (por. *dotykalny/namacalny dowód/fakt/przykład*, zob. Filar i Głaz 1996). Sformułowanie „tak blisko / że mogłam ich



dotknąć ręką” sygnalizuje więc zarówno bliskość w przestrzeni fizycznej („tak blisko / że”) jak i możliwość „weryfikacji obiektu” przez bezpośredni kontakt fizyczny („że mogłam ich dotknąć ręką”). Przestrzeń *w zasięgu ręki* to zatem strefa nie tylko najbliższa człowiekowi, ale i poznawalna fizycznie, to przestrzeń z obiektami, których *możemy dotknąć ręką*, które mogą być doświadczane bezpośrednio i w sposób dający poczucie pewności.

Antropocentryczne doświadczenie przestrzenne jest na tyle wyraziste i konkretne, że wykorzystujemy je jako czytelny wzorzec pozwalający jakoś „ująć językowo” inne skomplikowane doświadczenia i abstrakcyjne relacje człowiek – świat: somatyczne schematy przestrzenne do pewnego stopnia nadają strukturę wielu pojęciom docelowym. Mówimy więc o *bliskich więziach* z innymi ludźmi, *dalekim pokrewieństwie* czy *dalekich planach* i *odległych skojarzeniach* itd. Wyrażenie *w zasięgu ręki* również bywa metaforycznie przenoszone na inne niż przestrzeń fizyczna sfery: może np. sygnalizować bliskość rozumianą jako ‘dostępność czegoś’, jak w tytule *Inteligentny dom w zasięgu ręki* odnoszącym się do ogłoszenia:

Jeżeli marzysz o inteligentnym domu, to podczas targów IFA w Berlinie pokazano wiele technologicznych nowinek. Część z nich już jest dostępna, a niektóre trafią na rynek w 2020 roku (<https://www.komputerswiat.pl/artykuly/partnerskie/inteligentny-dom-w-zasiegu-reki>).

W tym wypadku w grę wchodzi konotacja ‘posiadania’ wpisana w znaczenia jednostek leksykalnych *mieć / trzymać coś w ręku, dostać coś w swoje ręce / prosto do ręki* itp. (zob. Filar i Głaz 1996); w zacytowanym komunikacie wykorzystana jest zatem implikacja *coś jest w zasięgu (twojej) ręki*, więc jest to ‘cel na tyle bliski, że możesz go zdobyć/osiągnąć – mieć’.

Zacytowane konteksty ukazują kategorię ‘blisko’ jako przestrzeń oswojoną: *blisko* w znaczeniu ‘przy mnie’ wyznacza przestrzeń „sprzyjającą” człowiekowi, w której obiekty poddają się bezpośredniemu poznaniu (np. za pomocą dotyku), są także osiągalne, dostępne.

Zasięg ręki wyznaczający najbliższą człowiekowi i „oswojoną” przestrzeń może więc stać się metaforą ludzkich możliwości, jak w kolejnym fragmencie (innego utworu) Poświatowskiej:

ale czuję ostrzej niż przedtem  
że sięgam nie dalej niż moje wyciągnięte ręce.  
(Halina Poświatowska, *Nie mam dawnej czułości...*)

Stwierdzenie „sięgam nie dalej niż moje wyciągnięte ręce” wskazuje na ograniczenie ludzkich możliwości: *nie dalej niż* to dosłownie ‘tylko do tego miejsca’. Czasownik *sięgać* odnosi się zaś w tym kontekście do *zasięgu rąk*, wyznaczającego ‘najdalszy punkt, jakiego jesteśmy w stanie dotknąć ręką, granicę, do której ręka jest w stanie się zbliżyć’. Tak obrazowany *zasięg ręki* odnosi się więc tylko do niewiel-

kiego wycinka przestrzeni wokół człowieka. Wypowiedzenie *nie sięgam dalej* oznacza zatem, że przestrzeń dostępna dla człowieka w bezpośrednim doświadczeniu „zamyka się”, „kurczy” do niewielkiego fragmentu wyznaczonego zasięgiem ręki – do miejsca ograniczonego możliwościami samego człowieka. Co jednak bardzo ciekawe, w tekście Poświatowskiej model przestrzenny jest tylko punktem wyjścia: nie chodzi tu bowiem jedynie o fragment przestrzeni fizycznej, ale też – ogólniej – o „miejsce w świecie”, wyznaczone granicami ludzkiej kondycji, możliwości poznawczych. ‘Blisko’ jest poznawczo pewne, „oswojone przez człowieka” (jako „nasz” świat) – ale, niestety, wyznacza przy tym mocno ograniczony horyzont poznawczy.

Wątpliwości dotyczące ‘blisko – daleko’ nie są właściwe jedynie racjonalności artystycznej, tekstom kreatywnym: odzwierciedlają się bowiem także w tekstach potocznych oraz w ogólniejszych mechanizmach kategoryzacji językowej w polszczyźnie.

### O poznawczej niepewności: ‘blisko i daleko’ jako kategorie rozmyte

Jurij Apresjan zalicza parę antonimiczną *bliski – daleki* do przymiotników parametrycznych, podobnie jak *szeroki – wąski* czy *głęboki – płytki*, i, jak Igor Mielczuk, wszystkie te (i im podobne) pary w strukturze głębokiej sprowadza do semantycznej relacji ‘większy’ – ‘mniejszy’ (Apresjan 1980, s. 376–377). Ich istotną cechą jest skalarność, dzięki której w wypadku ‘blisko – daleko’ nie jesteśmy ograniczeni binarną kategoryzacją odległości, ale dysponujemy językowymi narzędziami jej rozbudowanego gradacyjnego określania. Niewątpliwą zaletą antropocentrycznej skali przestrzennej jest jej elastyczność: „dostosowuje się” ona do człowieka, do ludzkich zdolności poznawczych, typowych zachowań i sposobów myślenia, o czym szerzej traktował poprzedni podpunkt niniejszego artykułu. Przymiotniki *bliski – daleki* można bowiem zaliczyć do grupy takich formacji gradacyjnych, których „wartość jest każdorazowo ustalana przez użytkownika języka w odniesieniu do przeciętnej wartości danej cechy” (Grzegorzczkowska i in. 1984, s. 438). Przywołując badania Romana Laskowskiego, który określa je jako przymiotniki relatywne, Krystyna Kallas uznaje ich wartości za „zrelatywizowane względem pragmatycznej normy” (Grzegorzczkowska i in. 1984, s. 438)<sup>2</sup>. Stopniowalność doświadczenia przestrzennego, związana z mniejszym/większym natężeniem jednej z analizowanych cech semantycznych (‘blisko’/‘daleko’), jest więc zależna od kryteriów bardzo podatnych na subiektywną interpretację.

<sup>2</sup> Jadwiga Linde-Usiekiewicz decyduje się na zastąpienie pojęcia normy proponowanym przez Andrzeja Bogusławskiego „pojęciem ‘zwracanie uwagi’ (a właściwie **niezwracanie uwagi**)” (Linde-Usiekiewicz 2000, s. 140). Kategoria ta jeszcze silniej akcentuje antropocentryzm, subiektywizm doświadczenia, ponieważ do ‘typowości’ dodaje jeszcze próg ‘zwracania uwagi’ podmiotu postrzegającego, na ogół silnie zindywidualizowany.



„Norma pragmatyczna” jest bowiem w jakimś zakresie weryfikowalna, choć nie-  
zbyt konkretna („typowy” wzrost człowieka, „typowa” długość kroku, „typowy”  
zasięg wzroku), ale nie jest zamknięta na jednostkowe doświadczenia. W pew-  
nym stopniu stanowi więc wyobrażenie (intersubiektywne / bardziej subiek-  
tywne), które mówiący uznaje za typowe. Zarówno formacje stopniowania bez-  
względного typu *zbyt daleko* – *niezbyt daleko* / *niezbyt blisko*, *niedaleko* itp., jak  
i formacje stopniowania względного *blisko* – *bliżej* – *najbliżej* / *daleko* – *dalej*  
– *najdalej* wyrażają więc stopień natężenia cechy, ale zawsze w konsekwencji tego,  
jak ją postrzega sam mówiący.

Owa elastyczność kategoryzacji przestrzennej może w efekcie stać się nie  
tylko zaletą antropocentrycznej skali doświadczenia, ale i źródłem poznawczej  
niepewności, zwłaszcza gdy szacowanie relacji przestrzennych – czy to w zna-  
czeniu dosłownym, czy w sensie metaforycznym – wywołuje głębokie wahania,  
jak w internetowej myśli anonimowego autora, która została wykorzystana jako  
motto niniejszego artykułu:

Blżej niż dalej, lecz zbyt daleko, by było blisko.

Podmiot mówiący (zarazem doświadczający) nie potrafi jednoznacznie zinterpre-  
tować opisywanych relacji, nie ma pewności, jak je nazwać. Dążąc do zgodności  
sądów z tym, do czego one się odnoszą, próbuje znaleźć właściwe słowa i używa  
do tego aż czterech różnych określeń: *bliżej*, *dalej*, (*zbyt*) *daleko*, (*by było*) *blisko*.  
O ile jednak pierwsza część wypowiedzenia („bliżej niż dalej”) „przesuwa skalę od-  
ległości” w stronę ‘blisko’, o tyle część druga („zbyt daleko, by było blisko”) – raczej  
w stronę ‘daleko’. Jeśli zatem oba człony opisują tę samą relację (sytuację), to ich  
znaczenia pozostają w sprzeczności, wyrażając niepewność poznawczą podmiotu,  
wahanie (daleko czy blisko?). Wynika stąd, że w odczuciu podmiotu mówiącego  
opozycja ‘blisko – daleko’ ulega zatarciu, a oba jej człony stają się „zbiorami rozmy-  
tymi”, kategoriami bez ostrych granic, tyleż elastycznymi, co wątpliwymi.

Niepewność poznawcza – gdzie kończy się BLISKO a zaczyna DALEKO? – wy-  
brzmiewa także w poniższym pytaniu:

Więc gdzie zaczyna się historia?  
gdzie kończy się zasięg naszej ręki?  
(Poeta jest..., 348)

Utrwalony w języku polskim mechanizm mówienia o czasie w kategoriach prze-  
strzennych pozwala używać określeń *blisko* i *daleko* w odniesieniu do relacji tem-  
poralnych (*Święta już blisko; Do świąt jeszcze daleko* itp.)<sup>3</sup>. W powyżej zacytowa-  
nym fragmencie kategoria przestrzeni pozostającej w *zasięgu ręki* współwystępuje  
więc z kategorią czasu, historią.

<sup>3</sup> Szerzej wspominam o tym we wprowadzeniu do niniejszego artykułu.

Kluczowe jest tu znaczenie wyrażenia *w zasięgu ręki* 'blisko', a w zasadzie jego odwrotność – *poza zasięgiem rąk* 'daleko'. *Zasięg ręki* wyznacza **bliski** krąg wydarzeń, które są bezpośrednio udziałem człowieka jako „namacalne, dotykalne fakty”. Tam, gdzie „kończy się zasięg (...) ręki”, zaczyna się historia, obejmująca wydarzenia oddalone w czasie, do których nie mamy już bezpośredniego dostępu. Tekst wydaje się więc czytelny, tak jak czytelny jest somatyczny wzorzec doświadczenia przestrzennego. Należy jednak zauważyć, że cytowana fraza sformułowana jest w formie pytania: **gdzie kończy się zasięg rąk** ('blisko'), **a zaczyna się historia** ('daleko')?. Pytanie sugeruje, że podmiot nie potrafi wskazać jednoznacznej granicy między 'blisko' a 'daleko', która staje pod znakiem zapytania, podobnie jak płynna wydaje się granica między tym, co jest współczesnością, a co – już historią.

Przestrzeń bywa pojmowana niekiedy na tyle subiektywnie, że kategoria małej – dużej odległości traci jakiegokolwiek podstawy obiektywne. Nawet to, co *w zasięgu ręki*, może wydawać się odległe, wręcz nieosiągalne:

Pomiędzy kieliszkiem wina a twoją dłonią przepaść  
(Ewa Filipczuk, *Cafe Chaos*)

W powyższym fragmencie wiersza widać, że interpretacja odległości w przestrzeni może być silnie zależna od sfery mentalnej subiektywności. Podobnie bywają nacechowane w polszczyźnie jednostki odnoszone do odczuć temporalnych (por.: *Czas pędził jak szalony* vs *Minuty wlokły się w nieskończoność*). Cytowany wers sygnalizuje, że postrzeganie świata, także przestrzeni, jest nie tylko doświadczeniem rozumowym, obiektywnym, ale również i doznaniem subiektywnym, emocjonalnym. Tekst wydobywa sprzeczność między fizyczną bliskością opisywanych obiektów (dłoni i kieliszka), postrzeganą racjonalnie, a paraliżującą bohatera tej sceny „odległością psychologiczną”, określoną tu słowem *przepaść*, w którym zawarta jest nie tylko informacja o dystansie fizycznym, ale też o 'miejscu trudnym/nieosiągalnym do pokonania, niebezpiecznym'.

Człony opozycji 'blisko – daleko' mają więc charakter względny, zależny od człowieka, niekiedy wręcz uznaniowy: to mówiący nadaje im sens. Owa względność objawia się w pełni w wypowiedziach, których autorzy świadomie zacierają granicę między tym, co bliskie, a tym, co dalekie, jak w kolejnym cytacie z internetowego zbioru myśli:

*Za daleko, by usłyszeć, za blisko, by dostrzec.*

Zasadniczy sens tego zdania wpisany jest w paralelne konstrukcje: „za daleko, by” – „za blisko, by”, które wyraźnie wskazują, że ocena odległości zależy od przyjętego celu i założonego przez podmiot mówiący scenariusza działań, sygnalizowanego każdym z występujących w zdaniu czasowników: *usłyszeć* ('odebrać

dźwięki za pomocą zmysłu słuchu) – *dostrzec* (‘zobaczyć osobę/rzecz, choć nie jest łatwo widoczna’). Każdy z tych czasowników wprowadza do tekstu inną scenę: w jednej z nich jest „za daleko”, w drugiej „za blisko”; jeśli mowa tu o jednej i tej samej relacji, to otrzymujemy dwie przeciwstawne oceny dystansu – ‘blisko i daleko’ przenikają się, są w zasadzie tą samą przestrzenią.

### **Ja i ‘to, co dalej’: granice niepewności i pewności**

W niniejszym fragmencie powracamy do wielokrotnie tu wspomianej myśli, że ludzkie ciało jako „obiekt fizyczny” ma określoną „topografię” (góra – dół, boki prawy i lewy, przód – tył), a w związku z tym jest miarą, którą „stale nosimy przy sobie” (Lyons 1989, s. 294). Najbliższa człowiekowi przestrzeń daje się uporządkować, „odczytać”, staje się zrozumiała dzięki temu, że podmiot doświadczający sytuuje ją względem siebie – swojej sfery fizycznej<sup>4</sup>. Zaczynając od tak pojmowanego, „oswojonego” ‘blisko’, można stopniowo budować porządek coraz bardziej rozległej przestrzeni, poszerzając antropocentryczną organizację świata wokół JA o kolejne zakresy: od otoczenia fizycznego „w zasięgu ręki”, poprzez zakres szerszy, ale ciągle pozostający „w zasięgu wzroku”, aż po najbardziej rozległe przestrzenie, przywoływane jako „mapa mentalna” (por. Przybylska 2002, s. 113–114).

Niezwykle sugestywny zapis takiego doświadczenia napotykamy w wierszu Stanisława Barańczaka *Gdzie się zbudziłem*:

Gdzie się zbudziłem? gdzie jestem gdzie jest  
strona prawa, gdzie lewa? gdzie góra a gdzie  
dół? Spokojnie: to jest moje ciało,  
leżące na wznak, to ręka, w której zwykle  
trzymam widelec, a tą drugą chwytam  
nóż lub wyciągam ją na przywitanie;  
pode mną prześcieradło, materac, podłoga  
nade mną kołdra i sufit; po lewej  
ręce ściana, przedpokój, drzwi, butelka z mlekiem  
stojąca już pod drzwiami, bo po prawej widzę  
okno, a za nim świt;  
(...)  
dalej, po lewej, ulica  
wiodąca na zachodnie przedmieścia, za nimi

<sup>4</sup> „(...) porządkowanie postrzeganej przestrzeni odwołuje się do modelowej sytuacji, w której człowiek (konceptualizator) znajduje się w tak zwanej kanonicznej pozycji ciała, czyli stoi wyprostowany na powierzchni ziemi, patrząc (lub idąc) przed siebie. (...) Ta rama odniesienia dla ustalania porządku przestrzennego określana jest jako egocentryczny model orientacji” (Przybylska 2002, s. 109).

pola, szosy, granice, rzeki i przypiływy  
 oceanu; po prawej, już w szarych zaciekach  
 świtu, inne ulice, pola, szosy, rzeki,  
 granice, mroźne stopy, lodowate lasy;  
 (...)

odnaleziony,  
 przymyka jeszcze oczy, z głową w miejscu  
 krzyżowania się wszystkich pionów i poziomów,  
 przybity do tych wszystkich naraz krzyży  
 miarowymi ćwiekami dudniącego serca.

(Stanisław Barańczak, *Gdzie się zbudziłem*)

W powyżej zacytowanym utworze egocentryczny model orientacji przestrzennej został wyraziście skonkretyzowany, niemalże dosłownie przełożony na potoczne doświadczenie. Zdezorientowany bohater zadaje pytania, zdradzające całkowity chaos poznawczy: „Gdzie się zbudziłem? gdzie jestem?”, przestrzeń jest dla niego „nieczytelna”, niezrozumiała, o czym świadczą kolejne pytania: „gdzie jest / strona prawa, gdzie lewa? gdzie góra a gdzie dół?”, sygnalizujące zaburzenia w identyfikacji podstawowych relacji przestrzennych. Pierwszy sygnał porządku przynosi stwierdzenie: „Spokojnie: to jest moje ciało”. Pomocna okazuje się więc świadomość somatyczna: własne ciało *leżące na wznak* jest dla człowieka pierwszym i jedynym pewnym punktem orientacyjnym. Przywracając porządek przestrzenny, bohater wykorzystuje więc swoje ręce, początkowo nie używa jednak nawet określeń *prawa* i *lewa*, lecz przywołuje codzienne czynności wykonywane jedną i drugą ręką: „to ręka, w której zwykle / trzymam widelec, a tą drugą chwytam / nóż lub wyciągam ją na przywitanie”. Obrazy prostych gestów wydają się bardziej konkretne niż abstrakcyjne nazwy *lewa/prawa strona*. Podobnie człowiek odzyskuje orientację wertykalną: nie używa abstrakcyjnych, autonomicznych wobec niego samego określeń *góra – dół*, lecz identyfikuje najprostsze i najbliższe przedmioty, dzieląc je według egocentrycznego kryterium: *nade mną* („kołdra i sufit”) i *pode mną* („prześcieradło, materac, podłoga”).

Rozpoczynając od prawej i lewej ręki, bohater najpierw ustala porządek w przestrzeni najbliższej sobie, prywatnej: „po lewej / ręce” kolejno: *ściana – przedpokój – drzwi – butelka z mlekiem – okno*. Stara się więc określać miejsca istotne w najbliższej mu przestrzeni fizycznej oraz kulturowej: ściany własnego domu, drzwi i okna, wyznaczające przestrzeń „własną”, której elementy stają się centrami wartości (Tuan 1987, s. 122).

Gdy przestrzeń ‘blisko’ zostaje „oswojona”, odczytana w porządku antropocentrycznym, można mozolnie rozszerzać granice postrzeganego świata o kategorię ‘daleko’: „dalej, po lewej”: *ulica – przedmieścia – pola – szosy – granice – rzeki – przypiływy oceanu*. Stopniowo bohater ogarnia więc przestrzeń „trzeciego

zakresu” (Przybylska 2002) aż po odległe krańce ziemi. Antropocentryczna, egocentryczna i somatyczna orientacja zostaje przedstawiona jako jedyna bezpośrednio dana człowiekowi i niezwykle cenna możliwość porządkowania przestrzeni, jedyna pewna „przesłanka poznawcza”.

Ten pozytywny wydzźwięk egocentrycznego porządku przestrzennego zostaje jednak wyraźnie podważony w końcowych wersach utworu. Człowiek jest wprowadzany „odnaleziony”, co sugeruje, że odbudował świadomość relacji przestrzennych oraz swojego miejsca w mikro- i makroprzestrzeni (‘blisko i daleko’), znajduje się jednak zarazem: „z głową w miejscu / krzyżowania się wszystkich pionów i poziomów, / przybity do tych wszystkich naraz krzyży / miarowymi ćwiekami dudniącego serca”. Zacytowana fraza, po pierwsze, odnosi się do dosłownie rozumianych relacji przestrzennych (do krzyżowania się linii pionowych i poziomych), po drugie, jednoznacznie przywołuje obraz ukrzyżowania („przybity do (...) krzyży (...) ćwiekami”), samo słowo *krzyż* ma zaś utrwalone konotacje ‘cierpienia, upokorzenia, śmierci’. „Dudniące serce” jest z kolei z jednej strony – ośrodkiem wszelkich czynności żywego organizmu (ciała człowieka), z drugiej zaś – w tekście „przybija” człowieka do krzyża; ten ostatni symbol jest wieloznaczny, ma jednak z pewnością wydzźwięk negatywny, mówi o nierozzerwalnym związku człowieka z ludzką fizykalną kondycją, która stanowi wyznacznik antropocentrycznego porządku świata, ale też źródło ograniczenia i cierpienia. Świat egocentrycznie podzielony na ‘blisko mnie’ i ‘to, co dalej’ jest więc przestrzenią ambiwalentną: czytelną dla człowieka, ale też narzucającą mu nieprzekraczalne granice; akty poznawcze budujące ludzką orientację w świecie są zatem tyle ‘pożyteczne i pewne’, co ‘ograniczone i narzucone’. „Lewa i prawa ręka” pozostają więc wyznacznikiem spójności doświadczenia, są jednakże zarazem „narzędziami poznawczymi o niewielkim zasięgu” i symbolami nieprzekraczalnej ludzkiej kondycji.

## Krótkie podsumowanie

Relacja ‘blisko–daleko’ odnosi się do – tyleż oczywistych, co bardzo złożonych – procesów kategoryzacji przestrzennej. Co więcej, we współczesnym języku polskim nie tylko organizuje ona dosłownie rozumiane wyobrażenia przestrzenne człowieka, ale także pozwala określać miejsca istotne w przestrzeni kulturowej, systematyzować obserwacje na temat ludzkiego życia i aktywności, wyrażać skomplikowane relacje między ludźmi czy zależności między pojęciami abstrakcyjnymi. Jest to kategoria głęboko antropocentryczna, związana z fundamentalnymi dla człowieka schematami poznawczymi. Jej językowe wykładniki potwierdzają, że w podstawowym, analizowanym tu znaczeniu (*blisko* ‘obok mnie’ i *daleko* ‘w dużej odległości ode mnie’) jest ona u podstaw zorganizowana

somatycznie. Wnioski te są wyraźnie zbieżne z mocno akcentowanym w lingwistyce kognitywnej twierdzeniem o antropologicznych, egocentrycznych, somatycznych fundamentach językowej kategoryzacji przestrzennej.

W niniejszym artykule szerzej ukazany został złożony i nie do końca rozpoznany w literaturze naukowej wymiar tej bogatej kategorii: moim celem było zwrócenie uwagi na kognitywną ambiwalencję relacji 'blisko – daleko'. Z jednej strony antonimia *blisko – daleko* jest bowiem wyrazem aktu kategoryzacji przestrzennej w czytelny sposób porządkującego świat, z drugiej zaś – płynność znaczeń językowych, wyłaniająca się z powyżej analizowanych tekstów, nie potwierdza pełnej wyrazistości tejże antonimii, ujawnia raczej względność omawianej kategoryzacji, a tym samym poznawczą niepewność użytkowników języka w zeknięciu ze złożonością otaczających zjawisk.

Każdy z tych dwóch biegunów doświadczenia (pewność – niepewność) jest mocno związany z pozycją subiekta („nazywanego także *obserwatorem, konceptualizatorem*”; por. Waszakowa 2017, s. 93). Biegun pierwszy to doświadczenie przynoszące poczucie poznawczej pewności i elementarności antropocentrycznie zorientowanej opozycji 'blisko – daleko' – przede wszystkim jej pierwszego elementu. Analizowane teksty rozwijają obraz niepodważalnego, „namacalnego” doświadczenia odległości w odniesieniu do typowych cech, budowy, funkcjonowania ludzkiego ciała czy możliwości ludzkiego organizmu, także do prostych czynności, oczywistych zachowań oraz miejsc istotnych dla człowieka, stanowiących „centra wartości”. Z analizy tekstowych wykładników kategoryzacji przestrzennej wynika, że tak rozumiana kategoria 'blisko' wyznacza sferę poznawczo „oswojoną” dzięki możliwości wejścia w bezpośrednią interakcję ze znajdującymi się w jej obrębie obiektami pozostającymi „w zasięgu ręki”. *Blisko* w analizowanych tekstach wyraźnie przywołuje konotacje 'weryfikowalności', 'pewności poznawczej', 'dostępności', a nawet – 'posiadania'.

Skalarność i antropocentryczny charakter wyrażanej w języku skali przestrzennej są źródłem jej elastyczności, dzięki której „dostosowuje się” ona do człowieka i jego sposobów myślenia. Przymiotniki *bliski – daleki* należą bowiem do grupy takich formacji gradacyjnych, których wartość kognitywna nie jest bezwzględnie stała – wręcz przeciwnie – jest ona „wrażliwa” na indywidualną ocenę sytuacji, dokonywaną każdorazowo przez użytkownika języka.

Te same właściwości kategoryzacji przestrzennej mogą jednakże prowadzić również do drugiego bieguna doświadczenia przestrzennego – do poznawczej niepewności, a nawet dezorientacji subiekta, odkrywającego względność, płynność pozornie prostych kategorii 'blisko – daleko'. Szacowanie i nazywanie relacji przestrzennych – czy to w znaczeniu dosłownym, czy w sensie metaforycznym – może wywoływać głębokie wahania podmiotu mówiącego („bohatera sceny”), wyraźnie wyartykułowane w części powyżej przywołanych i poddanych analizie tekstów.



Względność wniosków poznawczych i niejednoznaczność antropocentrycznej kategoryzacji przestrzennej są w tekstowych obrazach relacji 'blisko – daleko' ściśle powiązane z ludzkim sposobem postrzegania świata, z ludzką naturą. Dotyczy to, co istotne, nie tylko wahania „blisko czy daleko?”, jak w stanowiącej motto niniejszego artykułu myśli anonimowego autora („Blżej niż dalej, lecz zbyt daleko, by było blisko...”), ale też znacznie głębszych problemów poznawczych. Antropocentryczna orientacja przestrzenna, wyrażana m.in. w jednostkach leksykalnych *blisko – daleko* jest bowiem z jednej strony wyznacznikiem spójności ludzkiego doświadczenia, zamienia chaos „wszystkich pionów i poziomów” w czytelny porządek przestrzenny. Z drugiej jednak strony część analizowanych tekstów nadaje opozycji *blisko – daleko* wymiar ambiwalentny: buduje ona intuicyjny porządek świata, ale i uświadamia ograniczoność antropocentrycznej kategoryzacji wyrażanej w języku, a co się za tym kryje – nikłość ludzkich możliwości poznawczych.

## Bibliografia

- Adamowski, J. (red.). (2005a). *Przestrzeń w języku i w kulturze. Analizy tekstów literackich i wybranych dziedzin sztuki*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Adamowski, J. (red.). (2005b). *Przestrzeń w języku i w kulturze. Problemy teoretyczne. Interpretacje tekstów religijnych* (41–60). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Apresjan, J. (1980). *Semantyka leksykalna. Synonimiczne środki języka* (Z. Kozłowska, A. Markowski, tłum.). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo.
- Berezowicz, E. (2005). O sposobach wyrażenia opozycji „daleko–blisko” w ruskiej narodnej jazykowej tradycji. W: J. Adamowski (red.), *Przestrzeń w języku i w kulturze. Problemy teoretyczne. Interpretacje tekstów religijnych* (41–60). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Będkowska-Kopczyk, A. (2005). Kategoria przestrzeni a konceptualizacja i komunikacja uczuć pozytywnych i negatywnych. W: J. Adamowski (red.), *Przestrzeń w języku i w kulturze. Problemy teoretyczne. Interpretacje tekstów religijnych* (149–164). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Filar, D., Głaz, A. (1996). Obraz ręki w języku polskim i angielskim. W: R. Grzegorzycowa, A. Pajdzińska (red.), *Językowa kategoryzacja świata* (199–220). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Filar, D., Łozowski, P. (2018). Gramatyka i leksykalizacja pojęć a językowy obraz świata. Szkic o ekwiwalencji kognitywnej. *Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury*, 30, 69–90.

- Grzegorzczkova, R., Laskowski, R., Wróbel, H. (1984). *Gramatyka współczesnego języka polskiego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Grzegorzczkova, R., Waszakowa, K. (red.). (2000). *Studia z semantyki porównawczej, cz. 1: Nazwy barw, nazwy wymiarów, predykaty mentalne*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Grzegorzczkova, R. (2005). Nazwy wymiarów jako określenia cech psychicznych człowieka. W: J. Adamowski (red.), *Przestrzeń w języku i w kulturze. Problemy teoretyczne. Interpretacje tekstów religijnych (25–40)*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Hall, E.T. (1997). *Ukryty wymiar* (T. Hołówka, tłum.). Warszawa: Muza.
- Johnson, M. (1987). *The Body in the Mind: The Bodily Basis of Meaning, Imagination, and Reason*. Chicago: University of Chicago Press.
- Kosecki, K. (2005). Metafory i metonimie czasoprzestrzeni. W: J. Adamowski (red.), *Przestrzeń w języku i w kulturze. Problemy teoretyczne. Interpretacje tekstów religijnych (91–100)*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Krawczyk, A. (1982). Części ciała jako tworzywo semantycznej struktury związków frazeologicznych (na materiale gwarowym). W: M. Basaj, D. Rytel (red.), *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej, t. 1 (135–143)*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- Lakoff, G., Johnson, M. (1988). *Metafory w naszym życiu* (T. Krzeszowski, tłum.). Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Lakoff, G., Johnson, M. (1999). *The Philosophy in the Flesh: The Embodied Mind and Its Challenge to Western Thought*. New York: Basic Books.
- Langacker, R.W. (2009). *Gramatyka kognitywna. Wprowadzenie* (E. Tabakowska i in., tłum.). Kraków: Universitas.
- Linde-Usiekniewicz, J. (2000a). *Określenia wymiarów w języku polskim*. Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.
- Linde-Usiekniewicz, J. (2000b). *Polskie przymiotniki wymiaru głęboki–płytki*. W: R. Grzegorzczkova, K. Waszakowa (red.), *Studia z semantyki porównawczej, cz. 1: Nazwy barw, nazwy wymiarów, predykaty mentalne (137–148)*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Linde-Usiekniewicz, J. (2005). Przestrzeń w języku i językoznawstwie. W: J. Adamowski (red.), *Przestrzeń w języku i w kulturze. Problemy teoretyczne. Interpretacje tekstów religijnych (13–26)*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Lyons, J. (1989). *Semantyka* (A. Weinsberg, tłum.), t. 2. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Maciejewski, W. (1996). *O przestrzeni w języku: studium typologiczne z językiem polskim w centrum*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- Mazur, D., Morzyńska-Wrzošek, B. (red.). (2016). *Przestrzeń w kulturze współczesnej. Język, media, architektura, t. 2*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.

- Mazur, D., Morzyńska-Wrzošek, B. (red.). (2019). *Przestrzeń w kulturze współczesnej. Przewodnik. Literatura i konteksty kulturowe*, t. 5. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.
- Michow, E. (2013). *Studia nad frazeologią somatyczną języka polskiego i bułgarskiego*. Kielce: GlobalTranslator CUIiT.
- Pajdzińska, A. (1990). Antropocentryzm frazeologii potocznej, *Etnolingwistyka*, 3, 59–68.
- Pietrzak-Porwisz, G. (2007). *Metonimia i metafora w strukturze szwedzkich somatyzmów hjärta 'serce', ansikte 'twarz' i hand 'ręka'*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Przybylska, R. (2002). *Polisemia przyimków polskich w świetle semantyki kognitywnej*. Kraków: Universitas.
- Przybylska, R. (2005). *Strategie konceptualizacji wymiaru przestrzennego 'przód-tył'*. W: J. Adamowski (red.), *Przestrzeń w języku i w kulturze. Problemy teoretyczne. Interpretacje tekstów religijnych* (61–72). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Przybylska, R. (2006). *Spacjalizacja czasu w przyimkowych frazach temporalnych. Regularności i nieregularności*. W: A. Dąbrowska, A. Nowakowska (red.), *Język a kultura*, t. 19, *Czas – język – kultura* (45–59). Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Szadura, J. (2017). *Czas jako kategoria językowo-kulturowa w polszczyźnie*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Talmy, L. (1983). How language structures space. W: H. Pick, L. Acredolo (red.), *Spatial Orientation* (255–319). New York: Plenum.
- Tuan, Y.F. (1987). *Przestrzeń i miejsce* (A. Morawińska, tłum.). Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Waszakowa, K. (2017). *Kognitywno-komunikacyjne aspekty słowotwórstwa. Wybrane zagadnienia opisu derywacji w języku polskim*. Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.
- Wierzbicka, A. (1975). Rozważania o częściach ciała. W: E. Janus (red.), *Słownik i semantyka. Definicje semantyczne* (91–103). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- Wierzbicka, A. (2010). Coś wspólnego dla wszystkich języków (rozmowa Agnieszki Krzemińskiej z Anną Wierzbicką), *Polityka*, 49 (2785), 72.
- Whorf, B.L. (2004). Model „uniwersum” Indian. W: G. Godlewski, A. Mencwel, R. Sulima (red.), *Antropologia słowa. Zagadnienia i wybór tekstów* (83–89). Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Wojtyła-Świerzowska, M. (2006). Słownictwo czasu i przestrzeni. W: A. Dąbrowska, A. Nowakowska (red.), *Język a kultura*, t. 19: *Czas – język – kultura* (67–72). Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.

## STRESZCZENIE

Artykuł nawiązuje do badań nad językową interpretacją relacji przestrzennych, zwłaszcza do antropologicznych ujęć kategoryzacji przestrzennej. Analiza dotyczy jednej z podstawowych opozycji: 'blisko – daleko', we współczesnym języku polskim. Zasadniczym celem publikacji jest zaś przybliżenie problemu kognitywnej ambiwalencji tych kategorii: zarówno ich poznawczej wyrazistości, jak i ich względności oraz rozmytych granic. Zagadnienie jest omawiane na podstawie danych ze słowników współczesnej polszczyzny oraz wybranych tekstów.

DOROTA FILAR

Katedra Semantyki, Pragmatyki i Teorii Języka

Instytut Filologii Polskiej

Wydział Humanistyczny

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

pl. Marii Curie-Skłodowskiej 4A

20-031 Lublin